

Filip Kubiaczyk
(Poznań-Gniezno)
<https://orcid.org/0000-0003-4124-6480>

FLORENTINO PÉREZ: WIZJONER, STRATEG, LIDER

Ramón Álvarez de Mon, Florentino. *Viaje hacia el Real Madrid del siglo XXI*, Editorial Corner, Barcelona 2023, ss. 201

Florentino Pérez jest w Hiszpanii postacią znaną przede wszystkim jako prezes Realu Madryt. Jednak jego działalność wykracza daleko poza kwestie czysto sportowe. To sprawny biznesmen o szerokich kontaktach towarzyskich i politycznych, który zarządza Realem Madryt w sposób racjonalny i rozsądny. Dla wielu stanowi niedościgniony wzorem. W Hiszpanii ukazała się właśnie książka autorstwa Ramona Álvareza de Mon, który za cel postawił sobie przybliżenie czytelnikowi drogi, jaką Real Madryt przeszedł za sprawą strategicznych zmian wprowadzonych przez Péreza przy aprobacie *socios*, zanim stał się „Realem XXI wieku”.

Ramón Álvarez de Mon jest pochodzącym z Galicji hiszpańskim komentatorem sportowym i dziennikarzem. Ukończył studia z zakresu prawa i biznesu na prywatnym Uniwersytecie Papieskim w Comillas (Universidad Pontificia Comillas). Na co dzień jest redaktorem w „OKdiario”, występuje w programie „La Tribu” emitowanym w Radiu Marca, a od 2021 roku jest także komentatorem meczów Realu Madryt w programie „El Gran Debate” nadawanym w Gol TV. Prowadzi



też swój kanał na YouTube'ie. W 2022 roku opublikował pierwszą książkę o Realu Madryt¹, która odniosła spory sukces wydawniczy w Hiszpanii.

Już na początku książki autor stwierdza, że nie można oddzielić Realu Madryt od Florentino Péreza, jego prezesa. To właśnie on, z preferowanym przez niego modelem zarządzania klubem, który *notabene* zrewolucjonizował i zmienił świat piłki nożnej, okazał się kluczowy w procesie wprowadzenia „Królewskich” w nowy etap. Jednocześnie dodaje, że Pérez, tworząc obecny Real Madryt, ani na moment nie zapomniał o wartościach, które uczyniły go największym klubem w historii (s. 18). W jego opinii w przypadku Péreza „chodzi o prezesa, który od samego początku zmienił historię piłki nożnej i wprowadził nowe idee, które zostały zastosowane przez innych zarządzających [innymi] klubami” (s. 18).

Álvarez de Mon koncentruje swoją narrację na różnych etapach historii Realu, które określiły i zdefiniowały to, co nazywa *florentinismo*. W celu ukazania tego procesu zastosował kryterium chronologiczne, przy jednoczesnym odwoływaniu się do określonych wydarzeń z przeszłości, aby przybliżyć czytelnikowi kontekst niezbędny do zrozumienia omawianych wątków (s. 18). Autor sygnalizuje również, że na kartach swojej książki przedstawia wykaz tego, co jego zdaniem, należy zaliczyć do błędów popełnionych przez prezesa, jednak lektura do końca tego nie potwierdza. Zapowiadana krytyka jest wyważona i tak naprawdę symboliczna. Od początku wyraźnie widać, że dla Álvareza de Mon prezes Realu Madryt jest wizjonerem, liderem i wzorem do naśladowania, człowiekiem, bez którego sukcesy *Los Blancos* nie byłyby możliwe.

Wybory na prezesa Realu Madryt, które odbyły się 17 czerwca 2000 roku i w których zwyciężył Florentino Pérez, z pewnością okazały się kluczowe dla rozwoju tego klubu. Aby w pełni zrozumieć sukces Péreza i jego osobistą metamorfozę, autor przywołuje poprzednie wybory, z 1995 roku, w których udział wzięli Ramón Mendoza, Santiago Gómez Pintado i młody wówczas Florentino Pérez. Zwyciężył Mendoza, uzyskując 13 203 głosy, drugi był Gomez Pintado z 4 000 głosów, a na Péreza zagłosowało zaledwie 698 *socios*! Z czasem miejsce zwycięskiego Mendozę zajął Lorenzo Sanz. Real za jego rządów wygrał dwie Ligi Mistrzów i zdobył mistrzostwo Hiszpanii, ale sytuacja finansowa klubu nie była dobra.

W trakcie kampanii wyborczej w 2000 roku Pérez pokazał, że wyciągnął wnioski z porażki, którą poniósł pięć lat wcześniej. Doszedł do przekonania, że do zwycięstwa w wyborach nie wystarczy dobre przemówienie – musi mu jeszcze towarzyszyć akt o medialnym rezonansie. Pierwotnie chciał sprowadzić do Realu Diego Tristana, ale ostatecznie jego wybór padł na Portugalczyka Luisa Figo, który był piłkarzem FC Barcelony, największego rywala klubu ze stolicy Hiszpanii. Wybór ten okazał się strzałem w dziesiątkę i, jak się okazało, zapewnił mu zwycięstwo:

¹ Álvarez de Mon 2022.

uzyskał 14 469 głosów, podczas gdy Sanz – 13 302. Prezentacja Figo w Madrycie miała miejsce 24 czerwca 2000 roku. Był na niej obecny również Alfredo Di Stéfano, legenda klubu, który został wybrany honorowym prezesem. Do hiszpańskich mediów trafiło zdjęcie przedstawiające całą trójkę obok siebie.

Swoją prawą ręką w klubie Pérez uczynił Jorge Valdano, który został dyrektorem sportowym i rzecznikiem klubu. Valdano potrafił doskonale się wypowiadać i miał świetne relacje z mediami. Codzienną praktyką stało się to, że Pérez odsyłał dziennikarzy do Valdano często powtarzanym i charakterystycznym zwrotem „Zapytaj Valdano” (s. 23-33).

Autor opisuje powstanie miasteczka sportowego w Realu w Valdebebas jako wielki projekt i sukces Péreza². Podobnie ocenia przyjętą przez niego strategię polegającą na sprowadzaniu do Realu tzw. piłkarzy-inwestycji (*jugadores inversión*), którzy samym transferem do „Królewskich” powodowali wielki wzrost wpływów w klubowym budżecie. Pérez wprowadził też „wakacyjne tournée” (*giras de verano*), tj. wyjazdy za granicę do krajów, które dobrze płaciły za to, aby oglądać wielki Real Madryt (s. 35-36).

Już po zwycięstwie w wyborach kolejnym celem transferowym, o którym marzył Pérez, był francuski piłkarz Zinedine Zidane, zdobywca Złotej Piłki. Kiedy podczas gali FIFA znaleźli się przy jednym stole, Pérez podał piłkarzowi serwetkę z pytaniem zredagowanym w języku francuskim, czy chciałby grać w Realu Madryt. Zidane odpowiedział krótko: „tak”, i jego transfer stał się faktem. Miał wówczas 27 lat, a Real zapłacił za niego Juventusowi 72 miliony euro (s. 41-42).

Spektakularne transfery przeprowadzane przez Real szybko zaczęto nazywać mianem „galaktycznych” (*galácticos*). Autor uważa, że wynikało to z zazdrości innych klubów, które nie mogły sobie na to pozwolić (s. 43). Pisze, że Cristiano Ronaldo sam zaferował się Realowi, jednak Florentino Pérez nie lubi takich sytuacji, wolał gdy inicjatywa wychodziła od niego (s. 52). Ostatecznie nie przeszkodziło to jednak Portugalczykowi w staniu się piłkarzem *Los Blancos* (stało się to w 2009 roku a Real zapłacił za niego 94 miliony euro). Autor twierdzi, że Pérez od kwestii sportowych zawsze wyżej stawia kwestie komercyjne (s. 60) – Pérez marzył też o podpisaniu kontraktu z Davidem Beckhamem, który wydawał się mu „maszynką do drukowania biletów” (s. 59). Beckham trafił do Realu w 2003 roku. Do Realu przeszedł jeszcze Michel Owen (w 2004 roku). Pérez był jednak krytykowany, że nie sięga po Hiszpanów. Niezadowolonym zamknął usta w 2005 roku, sprowadzając do Madrytu Sergio Ramosa z Sevilli FC (s. 75).

Obraz Péreza, jaki kreśli autor recenzowanej książki, ukazuje go jako człowieka, który wie, czego chce i ma konkretny pomysł na rozwój klubu. Dlatego właśnie

² Według autora Real jest wielki dzięki Valdebebas i stadionowi, a inni zawsze będą pozostawać za nim w tyle (s. 174).

w 2009 roku do Realu trafił również Karim Benzema. Prezes Realu osobiście udał się do jego domu rodzinnego i czekał w salonie, aż piłkarz wróci. Benzema był tak zszokowany całą sytuacją, że zgodził się na grę w Realu bez kontraktu czy choćby odpowiedzi na serwetce (s. 88-89).

Stawianie na swoim i rządy twardej ręki to cechy, które najlepiej opisują prezesa Realu. W zarządzaniu klubem nigdy nie kieruje się sentymentem i zasługami. Nikt nie jest nie do zastąpienia. Przekonał się o tym ulubieniec prezesa, Jorge Valdano, który odszedł z klubu w efekcie konfliktu z ówczesnym trenerem „Królewskich”, Josém Mourinho. Pérez poświęcił Argentyńczyka kosztem Portugalczyka. Valdano, człowiek o silnej osobowości, charakterze, erudyta, w swoim stylu podsumował odejście z Madrytu: „To nie była moja decyzja, jest to decyzja klubu. Jest jasne, kto stał się zwycięzcą walki, której chciałem uniknąć” (s. 103).

W 2015 roku Pérez na antenie Radia COPE ogłosił nową strategię, jaką od tej pory miał się kierować klub:

Wszystkie kluby w Europie zaczynają mieć bardzo bogatych właścicieli zewnętrznych. W Hiszpanii mamy Atlético Madrid i Valencię CF jako przykłady. W przypadku Anglii wpływają [na to] prawa telewizyjne, które są ogromne. Do tego wszystkiego należy dodać ogromne ilości pieniędzy, którymi dysponują. Manchester City należy do Abu Dhabi, Paris Saint-Germain do Kataru, kilka angielskich drużyn ma właścicieli z Ameryki Północnej. Dlatego zmieniliśmy strategię transferów. Musimy mieć zawodników z Hiszpanii i świata, którzy będą bardzo dobrzy. Śledzimy ich i inwestujemy w nich niewielkie kwoty. Jeśli wyjdzie dobrze, spowodują wzrost wpływów, jeśli pójdzie im źle, możecie być pewni, że nie stracimy pieniędzy. Musimy zacząć ponownie inwestować, aby nadal konkurować z zespołami, które mają tak dużo pieniędzy. Jestem przekonany, że jeśli będziemy kontynuować ten model sportowy, pojawi się więcej tytułów (s. 125-126).

Na tym właśnie polegał nowy biznesowy paradygmat Realu Madryt: nie miał być klubem najbogatszym, ale za to wizjonerskim, przygotowanym na nowe okoliczności. Największą zaletą nowej strategii było to, że w przypadku sukcesu piłkarza, na którego postawiono, jego transfer okazywał się dla klubu intratny. Z kolei jeśli piłkarz zawodził, nie było ryzyka utraty mnóstwa pieniędzy (s. 126). Inną zaletą tej strategii było to, że obiecujący i perspektywiczny piłkarz trafiający do Realu w młodym wieku miał większe szanse na utożsamienie się z klubem: „nie są to wychowankowie, ale się nimi wydają i za takich się mają” (s. 129). Widownia na Santiago Bernabéu również się z nimi utożsamia.

Jak widzimy, autor ukazał czytelnikowi ewolucję biznesowego projektu Realu Madryt na czele z Florentino Pérezem: od kontraktowania galaktycznych piłkarzy, przez młodszych, do takich, którzy są jeszcze praktycznie dziećmi (s. 130). Naczelna zasada, którą zawsze kieruje się Pérez, zakłada, że dobra sytuacja ekonomiczna klubu musi stać ponad wymaganiami piłkarzy, którzy chcieliby pozo-

stać w tym klubie (s. 162). W tym kontekście, i zgodnie z zapowiedziami, autor pozwolił sobie na krytykę Péreza, stwierdzając, że zbyt pochopnie zrezygnował z Claude'a Makélélé, który odszedł z klubu w 2003 roku, po zaledwie trzech latach (s. 163). Zdaniem autora, Pérez nie potrafił zrozumieć ani docenić jego talentu.

Autor odnosi się także do innych niezbyt fortunnych odejść piłkarzy z Realu Madryt. Uważa, że jeśli odejście piłkarza jest powiązane z potencjalną dużą stratą dla klubu w wymiarze społecznym, prezes może okazać się elastyczny w rozmowach i negocjacjach, ale tylko do pewnego momentu. Álvarez de Mon opisuje odejścia ważnych piłkarzy jako skomplikowany i złożony proces, ale finalnie zdaje się zdejmować winę z prezesa, stwierdzając, że sama piłkarska legenda Realu często nie rozumie sytuacji i momentu, w którym się znalazła³ (s. 169).

W książce jest też opis sytuacji z 2018 roku związanej z zakontraktowaniem do Realu ówczesnego trenera reprezentacji Julena Lopetegui. Pérez zadzwonił do prezesa Królewskiego Hiszpańskiego Związku Piłki Nożnej Luisa Rubialesa, chcąc zyskać jego aprobatę dla transferu trenera reprezentacji do Realu po zbliżających się wówczas mistrzostwach świata w Rosji. Jednak ostatecznie Real ogłosił ten transfer, zanim reprezentacja Hiszpanii zdążyła w ogóle zagrać na Mundialu! Królewski Hiszpański Związek Piłki Nożnej wydał wtedy początkowo oficjalny komunikat potwierdzający, że zostało to wcześniej uzgodnione, jednak szybko go wycofał. Pod dużą presją Rubiales odwołał Lopetegui ze stanowiska trenera reprezentacji Hiszpanii, ale nie był na tyle odważny, aby skrytykować Real Madryt i jego prezesa.

W opinii autora Pérez jest nadzwyczajny w swojej genialności i pewny swoich wartości: „Jego dziedzictwo będzie wieczne, ponieważ takimi są jego zwycięstwa i jego nowatorskie idee. Mam nadzieję, że szybko cudowne miasteczko Valdebebas zacznie nosić imię Florentino. Mało kto się przeciwstawi tej inicjatywie” (s. 201). Autor okazał się prorokiem, gdyż decyzja *socios* w tej sprawie zapadła podczas Nadzwyczajnego Posiedzenia, które odbyło się 11 listopada 2023 roku.

Podsumowując, recenzowana książka w sposób przystępny i syntetyczny ukazuje ewolucję Realu Madryt w okresie prezesury Florentino Péreza, która wprowadziła klub w XXI wiek. Za pewien mankament uznać należy brak odniesienia się przez autora do niewygodnych i kontrowersyjnych spraw związanych z Pérezem. Mam tu na myśli zwłaszcza nagrania, które pojawiły się w hiszpańskich mediach w 2021 roku, w których wypowiadał się on niecenzuralnie i niepochlebnie o by-

³ Moim zdaniem Real Madryt nie potrafi żegnać swoich największych gwiazd. Świadczą o tym okoliczności, w jakich z klubu odeszli tak zasłużeni piłkarze jak Fernando Redondo, Fernando Hierro, Guti (José María Gutiérrez Hernández), Raúl González, Iker Casillas czy Cristiano Ronaldo, stanowiący kwintesencję *madridismo*, oraz trener Vicente del Bosque. Forma, w jakiej do tego dochodziło, pokazuje, że *señorio* (dżentelmeńska i szlachetna postawa) Realu Madryt nie jest przestrzegane, co stanowi rysę na wizerunku klubu. W Realu Madryt najważniejszą postacią zawsze pozostaje bowiem jego prezes. Więcej zob. Kubiaczyk 2020, s. 165-213.

łych graczach Realu, czy brak rozwinięcia kwestii niezwykle istotnych, a tylko zasygnalizowanych, jak wątek Superligi. Należy jednak przyjąć, że autor skoncentrował swoją narrację na określonym zagadnieniu, którego przedstawieniu pozostał wierny od pierwszej do ostatniej strony książki.

Bibliografia

Álvarez de Mon R. 2022, Que baje Dios y lo explique: crónica de tres noches inolvidables en el Santiago Bernabéu, Madrid.

Kubiacyk F. 2020, Historia, nacjonalizm i tożsamość. Rzecz o piłce nożnej w Hiszpanii, Poznań.